

Powaj
Legenda Czeska.

wolny przekład z Coopergo.

Sceny z *Red Rover*

Przy mieście Egra z mocelemi muru,
Na matym wzgórkach tuż po reńsku,
Jakiś zwaliska sterczą w górze;
Spycha pastera co niedaleko
W ławotach owiec gromadki sterczą,
Kto te strzeliska budował wiecie.
Niedługo runęły. On ci wzywa
Wzrost i wstępną a drwina, przedwada.

Gdy cesar legnunt gromit Hufyły,
Istnot tu klanos, a w klanos klanos,
Nikę wianerek i kity unily,
Kwinty da nieba dziewice bore.
Jasny nad cote przypirica gromo,
Pobosna kłeni, perta dziewice,
Dudę wice dotąd błogotawom;
A kłeni byje blask i ję obłone,
<http://rcin.org.pl>

Le wiek na wiekiem narat ni stugi,
a kraj panuzka swistij zastugi.
brac

Felka od Dwieka Kroju slubona?
Wnie me jij kraj obasto ptome obasto kroju,
Czoto bichutna kroje iastona,
Pokoona duna siega w miobroy.
Tam, w Task pruczypku krapana idroju.
Na krowy i trami przeszkte niemij,
Wracu jak cisty amot pokoju;
Twardzi-to na nuz wlotrono bremij;
Da Martonemi ona tu wroty,
Jitna krodowa, siedzi na kromie,
Ktoz parkowat i perowien stoly,
W jij uwerkarone podano stonie.
Ten ja majestat wale mi manie;
Na study niewidnie patroy spogrodz,
we wloniemny odwana kwardz
Kroy chryktura oblewa trami.
Ale wrojo pitna wesela,
Garnie siroty, share, kaliki,
Kojme taknare chlebem odwela?

a drwina maski sity jej lekci,
 Skoro do rany balsam przystoi,
 kszepko na nogi powstaje chory.

W naukach wszelkich miedziom dostrzegma?
 I księgi swięty wplywne wazek,
 Fater jej nie skryje przed jej oczyma,
 to krogu wniechajny widzi powstek.
 Prawda przyszem słońca jej stonem,
 Kto kot powstaniem, bedie i koniem.

Pomni jej cuda lud pitem wazny:
 Wzto to wistkie w klantore sumpko,
 ledwie wieszpony spiewani przysto,
 Ai tu gwadlowe jaskotek chmary.
 Co w uemnie tubino gwarsdenska lepsz,
 kashorte ralem w toki Dillie kony,
 Tak katarstwie w piewka zabrzynz,
 Ze bypim zakonnie wrawa rstanowz,
 So ucha wionym ledwie dotata.
 Naste parobat podmorta kweci
 I wnet umiata riera slyndkata,

Wzryw prozobie patkę rozumem,
Mastwo na gwiazdka przyadło w goni,
a Magnifical rozbiermiat pro chore.

Lud. mowa ludzi: i od tej chwili,
Kto siwistoblową krewię napotka,
Le cieszę się z sobą coto pochyla,
Wzrost jej tak jany, postać tak szoka,
Skopami niemi nie dohnie prawie,
Po Aniat i Wieba w to ludzkiej postawie.

W tem sercu broje kleszczem chwata,
Co nuka wieba lawie i wrydzie,
Jedno umnie ziemskie rostatb.
I matorię kwaratbi sieje na gredzie,
Widz na wzrozy pod sknem sknem niudy,
Krasne gwondziki w petnie rakwotuz,
I niemi bruchne wszudy hiacenty,
Wzrueni barwinek gtozky bleskuz,
Skokrotka i naryk wpyryz ortonek,
Ladwoni stoncu na gody dwonek,
Widz skotistne rozptone rose

<http://rcin.org.pl>

Kłębami woni buchnie bityja,
 a wrota powoj pnie się po murze,
 I burzowe sploty oburza
 krąg i klasę w obrębie celi.
 Jaki się nuci kłębem wesele,
^{z koro}
~~krędy~~ ralewice tknięty się stonij,
 kłęb bityja barwa, czerpi wonię.
 Czasami jednak poduma chwytę:

- "Gdzie się pyka ustobit kłę
 Towar w kłębach" wraak one i wemi.
 Leu kłopi kłębem stonem. rozę.
 kłopi odurwa natę end nemi.
 kłęb w podurkły wro i wemi wro.
 kłęb wro pokij, czerpi czerpi się kłębem.
 kłęb wro, pozwól kłębem kłębem."

wrota się naci, kłębem i czerpi,
 kłębem gromem wro i wro idę.
 kłębem wro kłębem wro kłębem
 kłębem i kłębem kłębem kłębem.
 kłębem kłębem kłębem kłębem,
 kłębem wro kłębem kłębem kłębem.

Miła mię wierszki; wkrąg miasta ptony,
Lecenia powieku stony, serwony.
pobożna broni stopy te wisi:
Mistry, pod krzkiem na twar upada,
w ulach Klankowych bruni jst niewiśto;
„Kto nas ~~st~~ ocalsi? brada nam brada!”

W okot poranne buchnęły stopy,
Jui krew muzista Ery tożysto.
Po ruce nagię ptywary stopy,
„Krzegat kto ruzj? prokox jui blislo!”
Cizne Salsony, Crety, Morawy,
Crasna cuna brukio ulata gora,
Lagrumiata kartb da walki rowawij,
W on bęben bęben kyski oberzquon stioz
Kotk, doborne: swiat drqnat od igroy.
Lwarte nęgrene tuchony wory,
Frydursi armat cizho ni wlece,
Juda re; nury, murkasa murere,
Strawiony okozk bruni po prstnem:
„Prokox nadchodi! jui wedaleko!”

wory laborem/PCMA 2009.pl quad nekij,

Dargi tu mawstus widu ta krewi,
 wota na staci: „ rozemknij ta brony,
 I most co tywo spuzie wodrony! ”
 potem ducenie brzi powota
 Dnace prowadzi w progi kwicota,
 Tam przed cudownym ~~sa~~ Marji obracem
 Ktymu pogrzebowy ramoty raicem.

Oho: Drobok: wstep w lot straty sumie
 Na skrokwatym swoim bregumie
 w miazg jak pada pomost wreczora
 Jarobawnyj blyska tuma porozna,
 Wredka choragiew braci Taboru
 Szum na wrotach: barwa jej ciarna?
 Ktoz i niej kielicki swieci w oddali.
 Konne ryerstwo w hetmanu se stali
 prustorem pod mawstem ralepa catego.
~~Aim~~ Dzielisz cie wotow pod rodkorem dragi,
 Cragmie na wodnem obrymie dnato.
 I kadze ten potwor wziat se: stowragi.
 Alti Praiamie co z przedem kregum
 Tego se spuzie ulat obryma

Proch bezkulsze wlepił i' renire
W mury klasztoru: nrdz pochwyi
"Ktoz kop moj qwiady!" blyto mu lre
W swatym sladem wodre sukne Tobozie.

Staz sa za morkem: "Coz tam u crarka?"
Zbrity planuzny... Wtatte otwarka?

Wod brui namaruzt, skonia rekony,
Kedi po moicie, skami u proga.

Swiatka pance blyty mu wony.
Lachwat si raty: Zkedi ta kowoga.

Imu Druwi rozwarke w bozniej kaplozy,
U stopi otanu Wrogardrzy.

Wieluchne Druwie dotorenie gromi

Istne litijke u stozu skhytonu,
Wrankiem oplotty poboznie Druwie,
Imu kushowate nary skhytonie

wyjszewan zgodnie srobowanie stozu
Pratne de Profundi ptywie w morkozy.

Lachwat si Proch, zbrity go Druwie,

Wtoz mu powstaji Druwie u nad crarka?
<http://rein.org.pl>

Skunna ze' wale w prapi' Morvota.

" ~~Pro~~ Procu skad' wybraknat, nie pora jenuu! "

Mrobie namoty, rekai do rana! "

Douz na spulnie co wod roskai,

Kozata ze' zjwo acz rovdzana?

Brumvenem qvewu spionety tware?

Sam ty wo butny Kruprecht z Modawy,

Smie do Prokora nure nre stowa,

Nie jedu pry wru skorzt bij thoway:

Ou vni pytky, nure suvova?

" Toi wtornem orou ni daj' wiary-

Mnizki ci' sweni uschty cray! "

Stru ze' Prokora! skai... doporune,

Wkst uz k' rone wnt pethni struna! "

Prokora Krupochka schuzit tu rany,

Dobedu z porukay nablry odzewa,

Tu pry klaszkonij zatkta branie

w weni poroty gste nurovay.

" Jisli rewota skij nabl' ostrej

kurzay do rana k' rthi skowty,

Mrebr' jole dokad briska te rivotay

Sprawa w chórce swojej rozaty!
Jedni nie utorki nie nadnie estony. 1"
Wypunkt na naby spiny z ukora,
W stob. Markom hymn porybowy.
I dzwoniem organów brzy, w miedora?

Już noc rapanta, gwiazdy bez litki
Lanaty prastromi jarne. i. d. s. a. e.,
Sobryty minia blyt na metodiku.
Dreng namotoin steryz na taze,
W krag oborowe klyz ogurka.
Covar to coryj douzyna gwary,
Już stychne kolla wotami strazy-
I poryc estonur-

Jubrenka blyka?

Wobozij ston-janna purpurę.
Dobrze bryz twarde mi pathi
W on beben klyki oberignion stozij,
Nad nely kobot rebrat si; cathi.
Prokox relaruz oblett stozij.
Do brane klanbore a Wypunktum kroy.
Skawst jolt wryz, wstuzit ozy,
<http://kcin.org.pl>

6.

Trupa mu bladej pasta na kwi.

Prosto nablica w murawie stery,
dinkel nie pucit z stali mordercy,
ale powoik przyrotgat cichy,
wroshwemi kory opłott 1/2 ceta,
krozmat blyki tuc po niy' kielichy,
z ra męty porannij stouka wyjnato,
wasty powoik zadnat rubrime,
Pocazgowa nta cestyk promeni,
Co rus to wyry romie a roina
Jalby pod okiem pokoinij' kurni,
za kielonemi mi do ni' wloty,
~~Widziano~~ Widziano ostrea, ni stonni atoty.

Widziano Prokoy - od gurewa w wrotky,
- przyrystem nura - obrymai mury!
Zalibky nabli tka? nie poruncy!
Krozka mu potu z cota powrotky,
„Czas do powodu! konia co kwot!
Wdawa! nabliż dajce mi klyuz!“

Donatitroblipina or gęz pochwyzi,

Wieruszki Kupisz quany ponska,
Karkho w stad wodu mduz Tabozjei

Wrotha powoit oralit fuzka!

~~S. D.~~